JAKUB MAMES
ur. 1925; Kraków

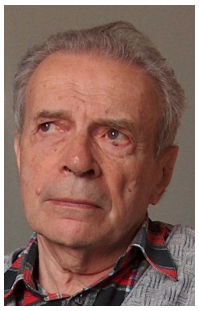

Tytuł fragmentu relacji	Anegdota o książce skarg i wniosków
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	codzienność w PRL, książka skarg i wniosków

Anegdota o książce skarg i wniosków

Moja żona była i jest filatelistką, a w sklepach były wywieszone takie kartki pocztowe, już tam z adresem, na który trzeba kierować skargi. Ale jedna kartka zainteresowała moją żonę jako filatelistkę, ta kartka pocztowa. I żona wzięła, coś tam najpierw pytała o coś przy kasie, przy ladzie, coś nie było. Ale ona później mówi: „O to ja sobie wezmę jedną taką kartkę, czy mogę sobie wziąć" – przerażenie tej ekspedientki. Ekspedientka się wycofała za zaplecze, zaraz się zjawiła szefowa tego sklepu i mówi: „A co Pani chciała kupić". I żona nie chciała wcale tam pisać żadnej skargi, tylko wziąć ją do zbioru swojego, do klasera. Dzięki temu dostała wszystko co chciała kupić tam. Uprzejmie wszystko załatwili, zapakowali. Tak więc anegdota ale prawdziwa historia jak to wyglądało. Podobna scena w jednym filmie widzieliśmy. Jak ktoś przez zamyślenie, Pan Michnikowski zdaje się grał tę scenę, termometr wsadza do zamówionego drinka i to wywołuje przerażenie wśród wszystkich, że on sprawdza zawartość alkoholu i natychmiast go obsługują – to była taka scena z filmu. Otóż zdarzyło się to naprawdę mojej żonie, przy tej okazji niedoszłej skargi.

Data i miejsce nagrania	2005-06-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Edyta Kuć
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"